

Redakcja: Zawadzka 1. — Admistracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeracji:
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr., na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnośnienie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 groszy.

Łódź

Rok V, № 248.

Łódź, Środa 25 września 1929 r.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy 5-linowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

ZJAZD GROTESKOWYCH „POZNAŃCZYKÓW” WE WROCŁAWIU.

Nowa antypolska demonstracja.

Wrocław, 25. 9. (Od wł. k.) Odbył się tu tak zwany „Dzień Poznański” zorganizowany przez związek „Poznańczyków” stowarzyszenie skupiające elementy w rodzaju byłych żandarmów pruskich, egzekutorów i dozorców więziennych. Zjazd tych niezwykłych „Poznańczyków” był wybitnie antypolską manifestacją.

Byli dyrektor gimnazjum niemieckiego w Poznaniu dr. Jahn wygłosił bezcelne przemówienie, zakończone wyrażeniem żalu

po utracie Poznania.

Oryginalnym zjawiskiem były delegacje byłych cesarskich pułków stacjonowanych w poznańskim. „Rodacy poznańscy” wysłali również do Hindenburga, który urodził się w Poznaniu

przy ul. Podgórnej telegram jęce godności prezesa honoro-
hołdownicy z prośbą o przy-
wego.

Nowy rząd litewski postara się szybko załatwić wszystkie sprawy sporne z Polską.

Wywiad z premierem Tubjalisem.

Kowno, 25. 9. (Tel. wł.) — W wywiadzie z dziennikarzami, nowy premier litewski Tubialis oświadczył, że wszelkie sprawy sporne z Polską postara się nowy rząd litewski załatwić.

W stosunku do państw bałtyckich rząd litewski będzie się starał o nawiązanie serdecznych węzłów.

Co się tyczy socjal-demokra-

tów — najsilniejszej partii opozycyjnej na Litwie Tubialis podkreślił, że jest ona prześladowana jako

partia antypaństwowa. Jeśli chodzi o represje w stosunku do duchowieństwa Tubialis oświadczył, że nie dopuści

Ukarana chciwość fabrykanta mebli.

Więzienie za pobranie odstępnego.

Katowice, 25. 9. (Od wł. kor.) — Z polecenia prokuratora

aresztowano fabrykanta mebli, Wilhelma Noblińskiego za sprzedaż mieszkania niejakiemu Herbemu. Nobliński miał niezły apetyt na gotówkę, bowiem za 4-o pokojowy lokal pobral przeszło 15 tysięcy złotych odstępnego.

Sezon katastrof tramwajowych już się rozpoczął. TRAMWAJ PODMIEJSKI ROZTRZASKAŁ WÓZ.

Zgierz, 25. 9. W dniu wczorajszym, około godziny 5 po południu na linii tramwajów podmiejskich Ozorków—Zgierz

wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Przy przystanku Emilja tramwaj zderzył się z

ku Łodzi wpadł na przejeżdżający przez tor wóz, powożony przez niejakiego Władysława Łuczaka, zamieszkałego w pobliższej wsi Zimna Woda. Wóz został kompletnie rozbity,

koń lekko okaleczony. Łuczak wyrzucony siłą zderzenia na kamienie odniósł ciężkie rany, głowy i klatki piersiowej. W tramwaju powypadali szyby; odłamki okaleczyły kilku pasażerów. Ciężko rannego włośniaka Władysława Łuczaka przewieziono do szpitala miejskiego w Zgierzu.

Zawiadomiona o katastrofie policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia kto ponosi winę katastrofy włośniak Łuczak czy też motorniczy Stanisław Kozłowski.

Prezydent Rzeczypospolitej dziś przybywa do Wilna.

Wilno, 25. 9. (Od wł. kor.) Dzień oczekiwane jest tutaj przybycie Prezydenta Rzeczypospolitej. Przyjazd nastąpi o godzinie 7-ej wieczorem.

Uroczyste powitanie Prezydenta Mościckiego odbędzie się u stóp Ostrej Bramy.

Szkola Fryzjerów i Perukarzy w Łodzi.



W lokalu Cechu Fryzjerów i Perukarzy przy ul. Sienkiewicza nr. 15 odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego dla uczniów w zawodzie fryzjerskim w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich p. Gąsiorowskiego, przedstawicieli władz 1-ej instancji przemysłowej przy Magistracie dr. Łukasiewicza, kierownika szkoły dokształcającej nr. 12 p. Szmonewskiego i nauczycieli tejże szkoły i Zarządu Cechu (fot. 1) członek zarządu i opiekun szkoły p. Józef Rolik w swym pięknym i treściwym przemówieniu do uczniów upominał i zachęcał do nauki i zaznaczył że Zarząd Cechu nie szczędzi trudu by dać jaknajwięcej wiedzy uczącej się młodzieży. Następnie pokazano obecnym zestawioną pracę w pięknej wystawie uczniów z roku szkolnego ubiegłego (fot. 2) p. Józef Rolik dziękując przedstawicielom władz za wzięcie udziału w powyższej uroczystości prosił by o ile możności dali rady i wskazówki dla jaknajlepszego wykształcenia uczniów. P. dr. Łukasiewicz w swym przemówieniu streścił znaczenie rzemiosła w Polsce życząc uczniom najjaśniejszych postępów w nauce i zarządowi pomyślnego rozwoju szkoły.

W sprawie niemieckiej i francuskiej. Oświadczyłem mu krótko, że kwestie te należy zaliczyć do kategorii takich, które mogą omawiać jedynie rządy, a nie osoby prywatne. To było wszystko. Nie potrzebuje dodawać, że ta osobista próba Rechberga wyklucza możliwość interwencji Reynauda. Pogłoski o tem są wyszane z palca. Między nami mówiąc, zawiadomiłem o odwiedzinach Rechberga posła niemieckiego Hoescha, który jednak z bogatej jizował ją zupełnie. Jestem jeszcze ciągle skazany na leżenie. Termin drugiej operacji nie został jeszcze wyznaczony.

Paryż, 25. 9. (Tel. wł.) „Echa”. Dzisiejsze „Echa de Paris” ogłasza list Poincarégo wystosowany do redaktora tego dziennika w sprawie afery zakulisowych konszachtów niemieckich i francuskich nacjonalistów, które zmierzały do zawarcia sojuszu za cenę odebrania Polsce Pomorza. Poincaré oświadczył w swoim liście rolę, jaką odegrał w Paryżu Rechberg, znany propa-

gator niemiecko-francuskiego porozumienia. Treść tego listu, który nosi datę 23 b. m. jest następująca: „Kochany Przyjacielu! Przypomnij, że przyjąłem u siebie Rechberga w roku 1923, a następnie w roku 1928. Powtórzył mi kilka ustępów ze swoich artykułów, ogłoszonych w sprawie francusko-niemieckiego zbliżenia

niemiejczyli, że kwestie te należy zaliczyć do kategorii takich, które mogą omawiać jedynie rządy, a nie osoby prywatne. To było wszystko. Nie potrzebuje dodawać, że ta osobista próba Rechberga wyklucza możliwość interwencji Reynauda. Pogłoski o tem są wyszane z palca. Między nami mówiąc, zawiadomiłem o odwiedzinach Rechberga posła niemieckiego Hoescha, który jednak z bogatej jizował ją zupełnie. Jestem jeszcze ciągle skazany na leżenie. Termin drugiej operacji nie został jeszcze wyznaczony.

niemiejczyli, że kwestie te należy zaliczyć do kategorii takich, które mogą omawiać jedynie rządy, a nie osoby prywatne. To było wszystko. Nie potrzebuje dodawać, że ta osobista próba Rechberga wyklucza możliwość interwencji Reynauda. Pogłoski o tem są wyszane z palca. Między nami mówiąc, zawiadomiłem o odwiedzinach Rechberga posła niemieckiego Hoescha, który jednak z bogatej jizował ją zupełnie. Jestem jeszcze ciągle skazany na leżenie. Termin drugiej operacji nie został jeszcze wyznaczony.

Trzeci dzień procesu BANDY I „WŁADCÓW NOCY” patrz str. 2-ga.

Poincaré nie brał udziału w szacherkach o polskie Pomorze List b. premjera w sprawie konszachtów nacjonalistów niemieckich i francuskich.

Run na kasę.



Wskutek upadłości Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Frankfurcie, którego pasywa wynoszą zgóry 100 milionów marek, nastąpił run na inne banki. W Miejskiej Kasie Pożycz-

kowej podjęli właściciele książeczek w przeciągu kilku godzin 3 miliony marek. Na zdjęciu widzimy ogonek przed kasą (w)

Panika na giełdzie londyńskiej.



Bankructwo Spółki Akcyjnej „Photomaton” wywołało katastrofalny spadek akcji na giełdzie londyńskiej. Panika prze-

niosła się na ulicę. W ciągu godziny wielu ludzi potraciło swe majątki. (w)

niemiejczyli, że kwestie te należy zaliczyć do kategorii takich, które mogą omawiać jedynie rządy, a nie osoby prywatne. To było wszystko. Nie potrzebuje dodawać, że ta osobista próba Rechberga wyklucza możliwość interwencji Reynauda. Pogłoski o tem są wyszane z palca. Między nami mówiąc, zawiadomiłem o odwiedzinach Rechberga posła niemieckiego Hoescha, który jednak z bogatej jizował ją zupełnie. Jestem jeszcze ciągle skazany na leżenie. Termin drugiej operacji nie został jeszcze wyznaczony.

Cykl konferencji gospodarczych w Prezydium Rady Ministrów.

Warszawa, 25. 9. (Od wł. kor.) — Wczorajsza konferencja premjera Świątalskiego z członkami jest pierwszą z cyklu podobnych zebrań, które kolejno poświęcone będą poszczególnym dziedzinom. Tematem najbliższych konferencji będą potrzeby rolnictwa.

P. Prezydent na granicy polsko-sowieckiej. Objazd Kresów północno-wschodnich.

Nowogródek, 25. 9. — Prezydent Rzeczypospolitej poświęcił dzień wczorajszy na zwiedzanie nadgranicznych wsi i miasteczek, oddziałów KOP oraz osiedli osadników wojskowych.

Auto, wiozące p. Prezydenta otoczone szwadronem KOP, zajęło przed bramą triumfalną w Stołpcach wśród świstu syren fabrycznych oraz bicia dzwonów kościelnych i cerkiewnych P. Prezydent wysłuchał przemówień powitalnych, poczem udał się do kościoła, a następnie do strażnicy K. O. P. nr. 64 w miejscowości Borkowszczyzna. P. Prezydent udał się nad samą granicę, gdzie obejrzał posterunek oraz przez dłuższą chwilę pozostał przy słupie granicznym nr. 762.

Z kolei przejeżdżał p. Prezydent przez miasteczko Rubież wicze, położone o 800 mtr. od granicy sowieckiej i miasteczko Iwieniec (pow. wolożyński), — gdzie zwiedził pokaz wyrobów przemysłu ludowego. P. Prezydent przejechał następnie przez puszcę Nalibocka, zatrzymał się nad izejorem Kroman, impo- nująco oświetlonem przy pomocy ogni, rozpalonych wzdłuż brzoju i tu zasadił na pamiątkę swojego pobytu drzewko.

Po drodze do Szczorsów p. Prezydent obecny był na uroczystości poświęcenia nowego mostu na Niemnie. Ludność historycznych Szczorsów, gdzie wiele chwil spędził nasz wieszcz Mickiewicz, zgótowała Dostojnemu Gościowi burzliwą owację.



Lódź, dnia 25.9. Dzień dzisiejszy, jak również najbliższe dni procesu przeciwko bandzie Kaczmarka i Szczecińskiego — przeznaczone są na badanie świadków.

Proces posuwa się ostatnio w przyspieszonym tempie. Jest to wynik przyznania się oskarżonych do większości napadów i rabunków bez zastrzeżeń. Wobec tego sąd ogranicza się do badania świadków tylko w sprawie okoliczności sprzecznych z aktem oskarżenia.

Przed krótkami przesuwają się ofiary zbrodni. Jedni zezna-

SPROSTOWANIA SZCZECIŃSKIEGO.

Spokojny tryb, w jakim badani są świadkowie często zakłócany jest ostrym, a szorstkim głosem Szczecińskiego, który wyrwa się jak „Filip z kopni” i prostuje zeznania świadków oskarżenia. Robi to nerwowo gestykulując rekoma. Przed krótkami przesuwają się ofiary zbrodni. Jedni zezna-

Likwidacja gniazda komunistycznego w Warszawie. Aresztowano 4 osoby.

Warszawa, 25. 9. (Od wł. kor.) — Policja polityczna w Jorku Arona Majchela przy ulicy Gęsiej 31 wykryła komunistyczne biuro kolportażu. Funkcje kierownic-

ka pełnił niejaki Ozjasz Maniel, ekspedytora Nowak. Pomagał im Abraham Klarman i Jaszewski. Wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu. W ręce policji wpadło 100 klg. bibuły.

Wstrząsający wypadek na przejeździe kolejowym. Skrwawiony kadłub na szynach.

Piotrków, 25. 9. — Wczoraj około godziny 5 po południu na przejeździe kolejowym przy ulicy Kaliskiej w Piotrkowie wydarzył się wstrząsający grozą wypadek.

Z pośród grupy oczekujących na przejazd pociągu towarowego nr. 406, zdążającego od strony Gorzkowic, dwie kobiety usiłowały

przebiec przez przejazd tuż przed pędzącym parowozem. Jedną z nich pochwylił za suknię dyżurny kolejarz.

Ta ocalała. Drugą natomiast kobieta wpadła pod koła parowozu. Pociąg cofnięto i na torze znaleziono już tylko zniekształcony kadłub ludzki.

Odcięta kołami parowozu głowa leżała o kilka metrów od tuluwia.

Tragicznie zmarłą okazała się 54-letnia Bajla Pinkusiewicz zamieszkała przy ul. Starowarszawskiej 13.

Pinkusiewiczowa szła z obiadem do dzieci, pilnujących dziedziawionego na przedmieściu sądu.

Szczątki zmarłej przewieziono do kostnicy miejskiej.

Trzeci dzień gigantycznego procesu w Łodzi. ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Łódź, dnia 25.9. Dzień dzisiejszy, jak również najbliższe dni procesu przeciwko bandzie Kaczmarka i Szczecińskiego — przeznaczone są na badanie świadków.

Proces posuwa się ostatnio w przyspieszonym tempie. Jest to wynik przyznania się oskarżonych do większości napadów i rabunków bez zastrzeżeń. Wobec tego sąd ogranicza się do badania świadków tylko w sprawie okoliczności sprzecznych z aktem oskarżenia.

„CZŁOWIEK WYKSZTAŁCONY”.

Przysłuchując się świadkom widać z jaką przebiegłością działała banda z Kaczmarkiem i Szczecińskim na czele. Napadając na przykład na dom siostrzy Lebelt Szczeciński prosił o otwarcie drzwi, wołając: „Nie bójcie się — jestem człowiekiem wykształconym i krzywdy wam nie dam zrobić”!

Mimo to jednak bandyta potrafił w chwili później obsypać siostry Lebelt gradem kul rewolwerowych.

Ciekawe, że między bandytami nie było zgody podczas rozbojów. O tem mówił Kukuła

ja spokojnie, inni z trwogą. — Wszyscy jednak zeznają pod groźną przeżytych chwil, kiedy to zamaskowani bandyci skierowawszy w ich pierś rewolwery wołali: „Oddać pieniądze, w przeciwnym razie będzie źle, nawet bardzo źle”. Tak groził zazwyczaj Szczeciński.

ZEZNANIE PIERWSZEGO ŚWIADKA.

Pierwszym świadkiem, który zeznał w dzisiejszym dniu był Teodor Skowronek, któremu 29 listopada 1928 roku we wsi Wilkomya, gm. Buczek w powiecie łaskim Franciszek Kukuła oraz drugi bandyta Szubert podpalił gospodarstwo.

Splonęły wówczas całkowicie obora i stodoła do której Skowronek zwiózł przeszło 13 wozów zboża w tem dwa wozy pszenicy.

Gdyby nie natychmiastowy ratunek — zeznał świadek — cała wieś poszłaby z dymem. O nazwiskach podpalaczy dowiedział się od policjanta z pobliskiego posterunku policyjnego, który był już na śladach Kukuły i Szuberta.

toni Adamczyk opowiada sędziom jak mu w nocy z 2 na 3 sierpnia 1926 roku bandyci skradli z chlewa trzy tuste świnię wartości do 1800 złotych.

Świnię te bandyci zabili w lesie i poćwiartowali podczas dzielenia łupu. W kradzieży tej maczali ręce sam „vice-lierszt” i „inteligent” Szczeciński oraz Jakob Holcman.

Wyrok w procesie Grünbauma. Kary ciężkiego więzienia od 1 i pół roku do 5 lat.

Łódź, 25. 9. Dzisiaj o godzinie 11 min. 15 został odczytany wyrok w procesie komunistycznym Grünbauma et consortes. Syn posła na Sejm i prezesa Koła Żydowskiego Eleazar Grünbaum został skazany na 1 rok i 6 miesięcy

ciężkiego więzienia za udział w partii komunistycznej gdzie jak mu udowodniono był bardzo czynny. Frydberg Izrael otrzymał największą porcję 5 lat ciężkiego więzienia.

Putner 4 lata, Warszawski Dawid oraz Krengel Szulim skazani zostali na 2 lata ciężkiego więzienia. Po odczytaniu wyroku na sali sądowej podniósł się krzyk.

CO MÓWI DRUGI ŚWIADK?

Następnie zeznał drugi świadek przodownik policji Kupka. — Przeprowadziłem w tej sprawie dochodzenie — mówi spokojnym głosem przodownik — i stwierdziłem, że podpalenia dokonali Kukuła i Szubert.

Odkrycie to oparłem na gruntu nie przeprowadzonym śledztwie. Mnie również w udziale przypadło dochodzenie po kradzieży w sklepie Lejbowicza w Zdrowiu. Złoczyńcy dostali się tam po oderwaniu kłodek i splondrowawszy lokal zabrali z sobą worki z wiktuałami. Tu również stwierdziłem, że w wyprawie złodziejskiej brali udział Adam Kaczmarek, Kukuła Franciszek i Robert Miller.

Podczas zeznań przodownik Kupki herzt bandy Kaczmarek kreścił się na ławie oskarżonych jak piskorz. Nie zabiera jednak głosu. Trzeci świadek niejaki An-

Szkana dorożkarska przygniotła cyklistę. Kronka Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 25. 9. — W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Franciszkańskiej 66, otruła się esencją octową 26-letnia Regina Jakubowska, robotnica.

Jęki desperatki usłyszeli sąsiedzi, którzy niezwłocznie zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Jakubowską w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Wniosek chiński do art. 19 statutu Ligi Narodów przyjęty został dzisiaj przez komisję prawniczą w brzmieniu opracowanym przez podkomisję za zgodą delegacji chińskiej.

Według nowego brzmienia art. 19 może każdy z członków Ligi Narodów na swoją odpowiedzialność wystąpić stosownie do regulaminu z zadaniem postawienia na porządek dzienny wniosku, wedle którego zgromadzenie rozstrzyga czy należy poddać zbadaniu traktat, lub niebezpieczną dla pokoju sytuację międzynarodową.

(-) „Wyzwolenie” ogłosiło komunikat, w którym zaprzecza, jakoby upoważniało marszałka Daszyńskiego do wygłoszenia pod adresem rządu propozycji o checi współpracy tego klubu z marszałkiem Piłsudskim.

(-) U zbiegu ulicy Główniej i Piotrkowskiej wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa tramwajowa. Wagon linii nr. 1 najechał w całym pędzie na wagon dodatkowy linii nr. 10. Oba wagony uległy zdemolowaniu. Jedenaście osób odniosło ciężkie i lżejsze rany. Bardzo ciężko ranny został 20-letni Mordka Bromberg, który uległ złamaniu krzyża.

Uprowadzenie 3 dziewcząt na Śląsku. Ofiary podstępny wyskoczyły z pędzącego samochodu.

Katowice. Na rynku w Katowicach do trzech 15-letnich pracownic sklepowych Agnieszki Binkówny, Berty Obracajówny i Heleny Olkiszówny, podjechał wczoraj wieczór elegancki samochód, którego szofer zaoferował się odwieźć panienki do domu. Młode dziewczęta chętnie skorzystały z propozycji.

W punkcie, gdzie drogi rozchodzą się w kierunku Bogucic i Giszowca szofer zamiast jechać do Bagucic skręcił w stronę Giszowca i pełnym gazem popędził naprzód. Dziewczęta zorientowawszy się, że grozi im niebezpieczeństwo uprowadzenia, zdecydowały się wyskoczyć z samochodu.

Pierwsza wyskoczyła Binkówna, nieco później razem pozostałe dwie koleżanki. Wszystkie odniosły lekkie obrażenia cieleśne, a jedna z nich zwichnęła obie nogi. Dziewczęta przybyły pieszko do Giszowca i złożyły doniesienie w policji.

Zmobilizowany natychmiast oddział policji na motocyklach wszedł pościg, który do tej pory nie dał żadnych rezultatów. Zachodzi podejrzenie, że uprowadzenia dziewcząt usiłował dokonać członek szajki handlarzy żywym towarem.

Międzyparlamentarna konferencja w Berlinie.



Otwarcie międzynarodowej konferencji międzyparlamentarnej, w której bierze udział 260 delegatów wszystkich parlamentów, m. in. sejmu polskiego. U góry: Belgijczyk Baie, generalny sekretarz konferencji założyciel międzyparlamentarnej organizacji. (h)

Francuzi również opuszczają Nadrenję.



„Poczt chorągwiany” francuskiego pułku piechoty, który opuszcza Kobleniec i wraca do ojczyzny. Jest to początek ewakuacji Nadrenji przez armię francuską. (h)

CZARY **Dzisiaj UROCZYSTA PREMERA!** **Supersensacja W MATNI SZPIEGÓW**
Dramat o niebywałej treści sensacyjnej.
W roli głównej ulubieniec Ameryki **MALCOLM Mc. GREGOR**
Początek seansów o g. 4 p. w soboty i niedzielę o g. 12. Na pierwszy seans wszystkie m. po 50 gr.

SKLEP wraz z urządzeniem do sprzedania. Ul. Napiórkowskiego 69. Wiadomość: od 8-jej rano do 12-jej w południe.

ANTONI Moszczyński zam. we wsi Osiny gm. Dmosin, zgubił 3 weksle z wystawienia Franciszka Walaka. 1 weksel na sumę zł. 800 pl. 25 października r. b. II weksel na zł. 500 — pl. 25 października, III weksel na sumę zł. 300 in blanco. Weksle te unieważniam.

Zwycięstwo nad upartym wrogiem. Jedzenie bez soli lekarstwem na migrenę.

Migrena, — to lekceważone i ośmieszane, ale tak dokuczliwe cierpienie, zostało wreszcie pokonane.

Wszystkie lekarstwa, a było ich tysiące, pomagały chwilowo i działały przez znieczulenie środkami ośmieszającymi, ale zła nie usuwały. Osoby dotknięte migreną traciły chęć do życia w chwilach, kiedy szalony ból głowy dawał się im we znaki.

Obecnie udało się młodemu lekarzowi w Bielefeldzie, dr Gersonowi wynaleźć środek, który zadziwia swoją prostotą i efektem. Jest to pokarm pozabawiony soli kuchennej, podobnie, jak przy leczeniu gruźlicy najnowszą metodą.

Z powodu spożywania nadmiernej ilości soli powstają w organizmie pozostałości chloru, które wywołują ataki migreny u osób do tego skłonnych.

Dr. Gerson, który sam cierpiał na nieznosne ataki migreny wyleczył się zupełnie

w przeciągu kilku miesięcy, jeżdząc wszędzie potrawą bez soli.

Później zastosował tę metodę do swoich pacjentów również ze znakomitą wynikiem.

Ponieważ dieta „bezsolna” pomaga w wielu innych cierpieniach jak choroby nerek i

Dr. Sotowiejczyk powrócił.

Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 99 — Tel. 44-92
Przyjmuje codziennie od 2—6 i 8—9 wiecz., w niedzielę i święta od 10—2.

chorobach przemiany materii, oraz gruźlicy, nowy sposób leczenia migreny powinien znaleźć wielu naśladowców. Leczenie musi jednak trwać kilka miesięcy i być ściśle przeprowadzone, jeżeli ma dać doleżalną korzyść.

Dziś premiera!

GRAND-KINO

Dziś premiera!

Drugi z kolei nasz przebój po **Intrygancie**, ulubieniec narodów **IWAN PETROWICZ** i **Hr. AGNES ESTERHAZY** w porywającym dramacie erotycznym i miłości p. t.

„OSTATNI ROMANS”

Początek seansów o godz 4-ej po poł. w soboty, niedzieli i święta od 12-ej po poł. Orkiestra pod dyr. p. **R. Kantora**.
UWAGA! Wielki chór rosyjski pod dyr. p. Lewitina odśpiewa cały szereg znakomych piosenek rosyjskich
Passe-partout i bilety ulgowe **NIEMOŻLIWE**.

„Jego królewska mość” dziecko na Zachodzie a w Łodzi.

Opieka nad dzieckiem poza domem.

Oburzające traktowanie najmłodszych w naszym mieście.

Czytelnicy naszego pisma przypominają sobie zapewne zamieszczoną swego czasu w „Echu” korespondencję w której opisane były

rozrzucające wprost sceny z angielskiego i amerykańskiego życia ulicznego, których bohaterem był... dzieć.

W krajach anglosaskich, a zresztą także w innych krajach zachodnio-europejskich cieszą się dzieci nie tylko opieką wszystkich przechodniów, o ile pojawiają się same na ulicy, ale na każdym kroku można ujrzeć do wody bezinteresownej miłości

starszych do najmłodszego pokolenia.

Znane są wypadki, kiedy policjant zatrzymuje nieskończony sznur pojazdów na prywatnej ulicy, światowych metro polij, aby pozwolić przejść przez jeźdźnię małego dziecka. W Ameryce istnieje nawet specjalne stowarzyszenie „przyjaciółek dzieci”, mające za zadanie pomaganie policji w godzinach przed rozpoczęciem zajęć szkolnych i po ich ukończeniu w przeprowadzaniu przez jeźdźnię uczniów i uczenic.

W Londynie, Nowym Jorku i innych milionowych centrach

rodzice nie obawiają się zupełnie wypuszczać na ulicę swoich pociech zdających do szkoły wiedząc, że wszyscy bez wyjątku przechodnie, a przede wszystkim funkcjonariusze policji i tramwajów zaopiekują się nimi i że im

nawet w największym ruchu włos spaść z głowy nie może. Nie mamy pretensji, aby takie idealne stosunki mogły u nas zapanować odrazu, a nawet w najbliższej przyszłości.

Trudno wymagać, aby ludzie opryskliwi, źle wychowani, których u nas pełno, opiekowali się

cudzym dzieckiem, jak to z uśmiechem na twarzy czynią na zachodzie; należałoby jednak oczekiwać, że przynajmniej nie będą im robili przykrości, a nawet ich prześladowali.

Tymczasem u nas takie wypadki oburzającego nieraz wprost traktowania dziecisk są na porządku dziennym.

Wystarczy tylko wyjść rano w porze, kiedy dzieci spleśniały do szkół i stanąć przy którymś tramwaju

przystanku tramwajowym aby zauważyć, na co jest narazone dziecko, które samo musi zdążyć do szkoły.

Wobec przysłówowego przepelnienia tramwajów o tej porze musi ono zdobywać sobie siłą miejsce. Nikt nie poczuwa się do obowiązku pomóc dziecku w wejściu do wagonu, przeciwnie:

Dorośli „bohaterzy” łokciami odoszczędzają „zwycięstwo” nad chłopczykiem ośmiolatkiem lub dziesięcioletnią dziewczynką, którzy ze łza w oku spoglądają za odjeżdżającym tramwajem.

W ub. tygodniu obiegła Paryż wielce sensacyjna wiadomość, jakoby w ogrodzie Biblioteki Narodowej miała być

pochowana mumia najpiękniejszej i potężnej władczyni Egiptu, „pani” Kleopatry we własnej osobie.

Okazało się, że sensacyjka paryska o „szczętkach” pięknej królowej... była tylko sensacją i już po 24 godzinach została zdemaskowana przez dyrektora Biblioteki.

Tajemnica, którą chciało urządzić pismo paryskie swych czytelników, okazało się wiadomością dobrze znaną wszystkim, prócz autorowi sensacji...

Legenda o tem, jakoby żołnierze Napoleona wywieźli z Egiptu mumie „najpiękniejszej królowej” jest — jak to oświadczył dyrektor Biblioteki Narodowej — bardzo stara i nieraz już była zdemaskowana. W rzeczywistości wywieziono parę pięknie zachowanych mumij które umieszczono w jakimś podziemiu Biblioteki, gdzie mu nie uległy całkowitemu zniszczeniu. Wtedy to zdecydowano złożyć je na wieczny spoczynek na zieleńcach Biblioteki.

Woźni biblioteki sami nazwali butwiejące mumie imionami,

które uważali za najbardziej odpowiednie, dlatego też jedna z nich nosiła mało zasłużoną nazwę „Ramzesa”, inna... Ozi-risa, n. b. niematerialnego bóstwa egipskiego, trzecia zaś Kleopatry.

Z nieuctwa, czy też dowieńpu woźnych bibliotecznych zrodziła się też legenda o Kleopatrze, pochowanej w Paryżu.

Dr. med. Różaner powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych.
Leczenie sztucznym słońcem górskim.
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

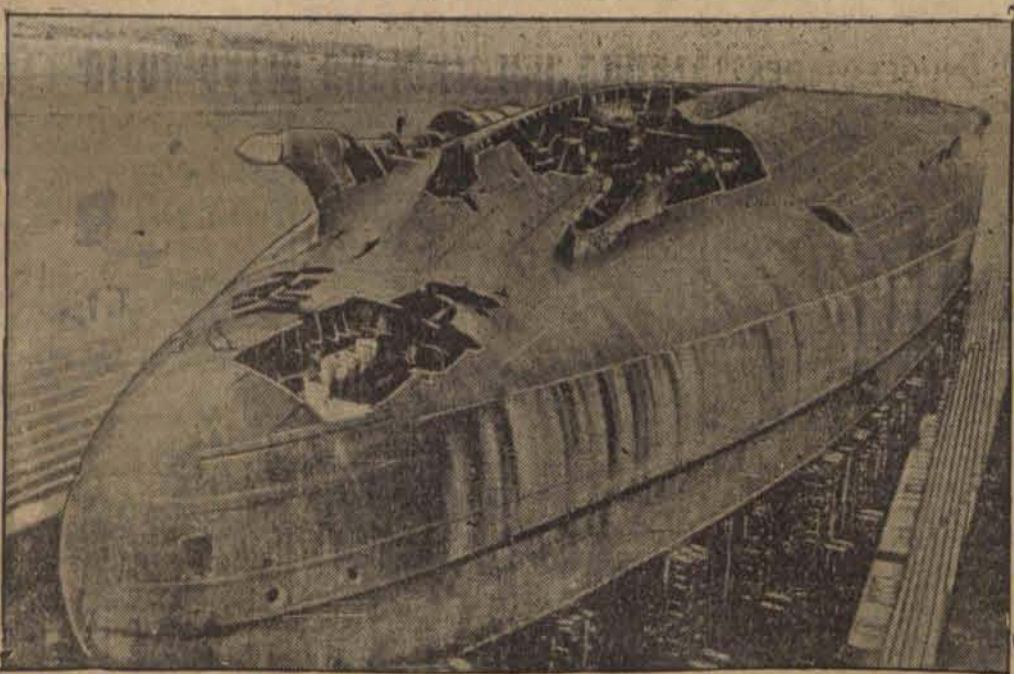
Dr. med. Rakowski

Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12—2 i 5—7.
Konstantynowska Nr. 9.

dną krzywda. Świadczy to więc tylko o niezrozumieniu własnego interesu. Jeżeli bowiem każdy będzie dbał o cudze dziecko i ufiał mu wszystko, to samo spotka jego własne dziecko ze strony innych ludzi.

Jedynie Rosja traktuje swoje dzieci jak zbrodniarzy, ale chyba tam nie będziemy szukać dla nas wzorów. Dla nas drogowskazem powinna być w tym wypadku dobroć i obojętność, która okazuje każdemu dziecku na ulicy kulturalny Albion i Ameryka.

Smutny koniec potężnego pancernika.



Niemiecki pancernik „Kaiser” zatopiony przed 10 laty w Scapa-Flow, został wydobyty z dna morskiego i przyholowa-

ny do angielskich doków wojennych w celu rozebrania go na części. Na zdjęciu widzimy kadłub potężnego pancernika pod

czas rozpoczętej rozbiórki. Długość okrętu wynosi 210 metrów.

MARY ROBERTS RINEHART

„11-22-C”

Przekład autoryzowany Janiny 40) Sujkowskiej.

Wstałem, zamknąłem drzwi do hallu i powróciwszy, usiadłem obok niej. Przez chwilę panowało milczenie. Z rozszarżonych polan sypały się czerwone iskiereki. Zegar wydzwonił powoli ósmą.

— Pan Wardrop był tu wczoraj w nocy — oznajmiłem zniechęca.

— Tutaj?
— Tak. Pewnie źle zrobiłem, ale nie powiedziałem mu, że pa tu jest.

Odwrociła głowę i spojrzała mi w twarz najpiękniejszą oczyma, jakie widziałem w życiu.

— Nie boję się go — rzekła dumnie. — I on nie powinien się lekkać spotkania ze mną.

— Przedtem, zanim się pani z nim zobaczy, chciałbym pani coś powiedzieć. Przed jego wczorajszą wizytą miałem wrażenie, że wie coś o dręczącej nas tajemnicy.

— No, i?
— Muszę mu oddać sprawę długą. Trudno. Otóż, widzi

pani, teraz jestem pewny że pan Henryk nie wie, kto zamordował pani ojca i że naprawdę wpadł wtedy w Bellwoodzie ofiarą kradzieży.

— Co pan wie o perłach, sprzedanych przez niego w Plattsburgu — zapytała nagle.

— Sądzę, że kiedy przyjdzie czas, powie nam o tem sam, Małgosiu.

Spostrzegłem się po niewczasie, że odezwał się do niej po imieniu. Może to zauważyła a może i nie, w każdym razie nie dała mi tego poznać.

— Ciągnąłem dalej:
— Ostatecznie, jeżeli go pani kocha, to takie rzeczy nie mają wielkiego znaczenia. Moż liwe, że znalazł się w ciężkim położeniu i że panna Joanna sama dała mu te perły.

Spojrzała na mnie z pewnym zakłopotaniem.

— Dobrze pan broni jego sprawy — rzekła. — Czy prosił pana o to?

— Nie będę się ścierał z czło wiekiem, który okulał — odpo wiedziałem spokojnie. — Etycz nie biorąc, powinienem się usunąć i zostawić panią w spokoju razem z jej marzeniami, ale tego nie zrobię. Jeżeli pani kocha pana Wardropa, tak jak powin na kochać kobietą, która ma wyjść za niego, to niech go pani bierze i będzie szczęśliwa. W

przeciwnym razie — nie, niech mi pani pozwoli skończyć. Po stanowilem go oczyścić ze wszelkich podejrzeń, naturalnie o ile się da i przyprowadzić pani człowieka bez skazy. Wtedy — niech to będzie zuchwalstwo — zgłoszę się o względy pani narówni z nim — chyba, że mnie pani z miejsca odprawi.

Siedziała z pochyloną głową rumieniąc się i blednąc naprzemiennie. Nagle spojrzała na mnie z nikłym uśmiechem.

— Słowa pana brzmią jak groźba — rzekła stłumionym głosem. — Czy — ciekawa jestem, — czy pan zawsze zdobywa to, czego pan zapragnął?

Drzwi otworzyły się i wszedł Fred (naturalnie). Edyta zawołała na niego z irytacją, ale on, nie słuchając, usadowił się wygodnie koło ognia. Po chwili i ona przyłączyła się do towarzysztwa i przez cały wieczór, ku zdumieniu męża, dokuczała mu uszezypłiwymi żarcikami. W przerwach między rozmową, za stanowiącym się nad tem, co po wiedziałem Małgorzacie i robiło mi się coraz nieprzyjemniej. Jedną tylko rzecz dodawała mi otuchy, mianowicie, że boska dziewczyna nie okazała wcale gniewu. Widocznie rozumiała! Zrozumiała!

Rozeszliśmy się koło jedena stej. Przedtem jednak zajrza-

ła do nas Butlerowa. Śpiewała nawet i grała coś z Czajkowskie go. Twarzyczka Małgorzaty oblokła się cieniem smutku a mnie przypomniła się, niewiadomo dlaczego, błotnista, wiejska droga, po której zclapią się z trudem biedne babiny z tlomokami na plecach.

Po odejściu pań zostałem na chwilę z Fredem w bibliotece i opowiedziałem mu, czego się te go dnia dowiedziałem.

— Druga żona! — powtórzył. — I w dodatku z nizin, no, nol Jak myślisz, kto go zastrzelił, ona czy Schwartz?

— Schwartz — rzekłem stanowczo.

— Dama — rzekł z równą stanowczością Fred.

Przypilnowałem zamknięcia domu przez służbę ze zwykłą sobie w tym względzie pedanterią. Służące szły przodem, zamykając na klucze i rygle okiennice i drzwi, a on za nimi jako kontroler. Poszliśmy spać, zgasiwszy wszystkie światła i zostawiliśmy tylko małą lampkę przy telefonie na dole.

Dom miał taki rozkład, że na parterze znajdował się duży hall, do którego od drzwi frontowych prowadził krótki korytaryk, stanowiący arterię komunikacyjną z resztą parteru. Schody, prowadzące na górę miały dwa podesty. Na pierw-

szem piętrze mieściły się sypialnie, otaczające analogicznie, ale trochę mniejszy hall. Na drugie piętro służbowe prowadziła inna klatka schodowa, położona w głębi od tyłu domu.

Moja sypialnia znajdowała się nad biblioteką. Z drugiej strony hallu spały w dwóch sąsiadujących z sobą pokojach Małgorzata i Helena, Fred z Edytą mieli swój pokój w skrzy dle domu obok dzieci. Na środku górnego hallu stał duży stół z lampą i kilka wygodnych krzesel. Tutaj, gdy byli sami, Fred czytywał Edycie pisma wieczorn e lub swoje ostatnie elukubracje, a ona słuchała szycząc lub haftując.

Tej nocy sen odmawiał mi posłuszeństwa, jako że myśl o Małgorzacie wprawiała mój mózg w stan uporczywej trzeźwości. Chcąc temu zaradzić, uciekłem się do papierosa i do książki, co poskutkowało jak za kłęcie. Poczułem miłą omdlałość, oczy zamknęły mi się na światło lampy a głowa opadła bezsilnie na poduszkę.

Obudziłem się, zdjęty nagłą, gorącą dusznością. Z podłogi podnosił się gęsty stęp dymu, któremu towarzyszyło charakterystyczne trzeszczenie ognia. Zerwałem się jak podruczony sprężyną. Jak było do przewidywania, pałacy się papieros wy-

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Mało „reprezentacyjna” ulica Żabkowska na Pradze ma przed sobą wspaniałą przyszłość. Ma ona być częścią wielkiej arterji komunikacyjnej, wiodącej z zachodu na wschód, od Woli przez most na Karowej. Z tej przyszłości, jaka czeka ulicę Żabkowską, wynikają już teraz aktualne kłopoty właścicieli położonych przy niej terenów.

Biurowa regulacji miasta nie dozwala na stawianie nowych dotychczasowej ulicy, domagając się nieprzekroczenia linii przyszłej, a wytoczonej już na planie. Linja ta odsuwa budowlę o kilka metrów w głąb.

Starostwa Grodzkie w Warszawie zajęły się obecnie badaniem, czy właściciele domów, którym podczas ostatnich lustracji nakazano wykonać remont, zastosowali się do nakazu. Okazuje się, że jest b. wielu opornych. Znaleźli się i tacy, którzy „zamaskowali” remont, stawiając rusztowania i poprzestając na tem. Nie uchroniło ich to od kar, które spłynęły na obecnie jak z rogu obfitości. Na terenie jednego tylko Starostwa Warszawa-Południe ukarano stu właścicieli domów. Wśród kar przeważają kary aresztu i to bezwzględne, na okres 3-6 dni.

Minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom pouczyć zarządzających aptekami, że odmawianie felcerom sprzedaży eteru — na co się felcerzy skarżą — sprzeczne jest z ustawą z dnia 1 lipca 1921 roku.

Na mocy tej ustawy felcerzy są uprawnieni do przeprowadzania niektórych szczepień ochronnych oraz stosowania zastrzyków podskórnych, do czego potrzebny jest eter. Felcerzy mają więc prawo nabywać eter na pisemne zapotrzebowanie.

KRATECZKI.

Radość w komisariacie policji.

Latająca paczka.

Jesień już rozpoczęła swe popłakiwania nad niedolą Łodzi i łodzian. Na ulicach powstawało się rodzime błotko, asfaltowanie zamieniło się w kałużę. Mnie samemu jest smutno, to też dzisiejsze krateszki zakropiłem łezką.

MILY ICUŚ.

Icuś Henoszek Eisenberg na prawdę miał zamilowanie do ekspedycji. On już dawno chciałby np. wyekspedować do lepszego świata teściową tylko się trochę bał. Co innego ukrąść. Tu można dostać parę miesięcy wzięcia, a za złe nie doł teściowej, która stała narzeką, że życie jest ciężkie, że nie warto wogóle żyć, czyli prostru za spełnienie dobrego uczynku odrzuca wieszala i rób tu człowieku dobrze bliźniemu.

Zamilowanie Icusia do ekspedycji było tak wielkie, że stałe z zamilowaniem przyglądał się ładowaniom i wyładowaniom towaru, stałe kreślił się wśród towarów ekspedycyjnych z co drugiego łódzkiego podwórza, słowem ekspedycja była jego marzeniem i byłby szczęśliwy, gdyby mógł sam, własnoręcznie zanieść gdzieś sztukę towaru. Tak było i prosił mi wierzyć, że nie ma powodu, aby sądzić inaczej. Każdy człowiek ma przecież jakieś zamilowanie, dlatego go więc zaraz przypuszczając, że Icuś takiego zamilowania nie czuł do ekspedycji, a kiero wały nim całkiem inne względy.

PACZKA.

Dnia 22 marca r. b. w podwórzu domu nr. 46 przy ulicy Piotrkowskiej wjechał wóz, po czym robotnik Leonard Motylski zaczął wynosić i ładować na wóz paczki towaru ze składu firmy „Rekord”, mieszczącej się na tem właśnie podwórzu. Przy ładowaniu pomagał ekspedjent Bolesław Pawlik.

Po podwórzu tem w owym czasie przechadzał się bezczynnie Icuś Eisenberg. Właściwie nieprawdą jest, że Icuś przechadzał się „bezczylnie”. Tak nie było. Icuś przechadzał się, układając w głowie plan godny wielkiego człowieka, jakimby był niewątpliwie Icuś gdyby nie przeznaczenie, które zamiast go np. zrobić jakąś grubą rybą, zrobiło go przez omyłkę złodziejem.

W pewnej chwili Icuś plan swój wykonał. Gdy Motylski wynosił sześć paczek towaru, „przypadkiem” potrafił go, tak że jedna z paczek spadła na ziemię.

— Podajno tę paczkę! — zawołał Motylski, który w obawie upuszczenia reszty paczek, nie mógł sam się nachylić.

Icuś jednakże udał, że nie słyszy i gdy Motylski poszedł w kierunku wozu, schwylił leżącą na ziemi paczkę towaru (wartości 300 złotych) i począł z nią uciekać. Siedzący na wozie Pawlik zauważył jednak ten manewr Icusia, lub jeśli kto woli, Henoszka i pogonił za nim. Gonił go niedługo, bo-

— kowie zeznali, że Krawczyk jadąc bardzo szybko, nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

Sąd po wysłuchaniu przemówienia obrony, skazał oskarżonego na 6 tygodni wzięcia.

W końcu ubiegłego roku Krawczyk jadąc szybko ulicą Krakowską najechał na przechodzącego jezdnią 10-letniego St. Bujacza.

Bujacz uległ silnemu nadwyręczeniu czaszki, które według opinii lekarzy uważać należy za ciężkie uszkodzenie ciała.

Bujacz, jak zeznał badany jako świadek lekarz-ekspert, pozostanie kaleką do śmierci, wskutek nadwyrężenia oka, słuchu oraz mowy.

Powołani do sprawy świadkowie zeznali, że Krawczyk jadąc bardzo szybko, nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

Sąd po wysłuchaniu przemówienia obrony, skazał oskarżonego na 6 tygodni wzięcia.

W końcu ubiegłego roku Krawczyk jadąc szybko ulicą Krakowską najechał na przechodzącego jezdnią 10-letniego St. Bujacza.

Bujacz uległ silnemu nadwyręczeniu czaszki, które według opinii lekarzy uważać należy za ciężkie uszkodzenie ciała.

Bujacz, jak zeznał badany jako świadek lekarz-ekspert, pozostanie kaleką do śmierci, wskutek nadwyrężenia oka, słuchu oraz mowy.

Powołani do sprawy świadkowie zeznali, że Krawczyk jadąc bardzo szybko, nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

Magistrat zgierski dał dobrą lekcję Łodzi i Warszawie.

O wzorowej pływalni w Zgierzu.

Zgierz ma prawo być dumnym ze swego magistratu, pisze prasa warszawska. Magistrat miasta tego, wyprzedzając nawet wielkie miasta nasze, wybudował wspaniałą kąpielnię kąpielową z wzorową pływalnią.

Olbrzymi gmach prezentuje się z zewnątrz niemal monumentalnie. Wewnętrzne urządzenia wzorowe. Wspaniałe baseny do pływania, piękne kabiny, natryski, wanny, a nawet — słoneczne kąpiele.

Na budowę tego wspaniałego dzieła, które niewątpliwie odda ogromne usługi sprawie higieny publicznej i wychowania fizycznego, magistrat zgierski wydał poważną sumę przeszło miliona złotych. Jest to inwestycja ogromna, ale przy umiejętnej eksploatacji niewątpliwie wkrótce się zamortyzuje, a przydatność jej społeczna przez długie lata będzie

bardzo wielka.

Ze wspaniałej pływalni zgierskiej korzysta nie tylko miejscowa młodzież i dorośli, tłumnie przybywa również na pływalnię publiczność łódzka nie posiadająca w Łodzi krytej pływalni.

Magistrat zgierski dał tym sposobem dobrą lekcję wszystkim innym naszym miastom, a nawet Warszawie. Okazuje się, że przy dobrych chęciach można zdobyć się na budowę krytej pływalni, skoro nawet małe miasto, jakim jest Zgierz, na taką inwestycję może się zdobyć.

Obecnie magistrat Zgierza musi jeszcze przeprowadzić racjonalną

eksploatację pływalni; w ten sposób, aby eksploatacja pływalni opłacała się, a za razem przynosiła jaknajwięcej korzyści z punktu widzenia higieny i wychowania fizycznego.

Strzał do drzemającego kupca.

Echa napadu w pociągu.

Z Sosnowca donoszą: W pociągu, zjadającym z Warszawy do Krakowa, jechał w przedziale II klasy

bohaty kupiec z Wiednia, Józef Safier. Gdy pociąg znajdował się w pełni między Myszkowem a Porajem, do przedziału wtargnął jakiś osobnik, uzbrojony w rewolwer. Safier drzemał. Do

drzemającego bandyta oadał strzał.

Ciężko raniony w czoło kupiec zemdał. Obudziwszy się po chwili z omdlenia, począł wzywać pomocy. Bandyta, nie zabrawszy, zbiegł. Wszczęto pościg, jednak bez rezultatu.

W jakimś czasie potem ujęto 19-letniego Władysława Łazarza, mieszkańca Strzemieszyc, który rzekomo miał dokonać owego napadu.

Onegdaj odbyła się przeciwko niemu rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Wobec zbyt nikłych dowodów sąd wydał wyrok uniewinniający.

DOKTOR WOŁKOWSKI powrócił.

Cegielniana 25. tel. 26-87.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Flektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedz. i święta od 9-1.

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 12 w pol. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. H. LUBICZ Powrócił

ulica Cegielniana 43. tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczołciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8-10 i od 5-8. Dla pań oddzielna poczekalnia.

— Jestem panu bardzo rada... — Naprawdę? naprawdę? — pytał uszczęśliwiony, podnosząc wzrok na nią. Zdażyła się napudrować zanim wszedł, lecz oczy jej zdrzały jeszcze poprzedni jej niepokój.

— Co pani jest? — pytał. — Płakała pani... Widzę to... Mój Boże, co się stało?... — Nic, nic zupełnie...

Zapanowało milczenie. Plusk deszczu szemrał na filizach terasy.

— To ten deszcz — jęknęła Georgette zniechęta, kurczowo zaciskając ręce.

— Trzeba zamknąć okno. Nie będzie go pani więcej słyszała.

Zrobił to. Działo się coś czego nie pojmował, co przejmowało go wzruszeniem. Zbliżył się do Georgette, która stała przy sofie, nerwowo gniotąc w palcach poduszki.

— Co pani jest? — zagadnął raz jeszcze. — To nie deszcz tylko... Co pani jest?... Niech mi pani powie... Co takiego?... — Nie wiem... wybełkotała.

Zadrżała i zachwiała się. Podtrzymał ją. Ujrzała nad sobą twarz, przeistoczoną namietnością, już nie banalną wcale i bezwiednie oddała się ramionom, które ją objęły...

— A więc to mnie kochałaś — mnie — szeptał p. Bellac, kłęcząc obecnie u stóp młodej kobiety, nawpół oszalały z radości i dumy... Nigdy nie ośmieliłbym się mieć nadziei, że mnie właśnie obrałaś za męża...

Georgette, oprzytomniawszy, przyglądała mu się ze zdziwieniem. Nie, nigdy nie kochała go skrycie... Nigdy nie myślała o tem, by zostać jego żoną... Czyjaśkolwiek, zresztą, żona... Gdyby był zjawiał się w innej chwili, nie przyszłoby jej na myśl potraktować go inaczej jak najbanalniejszego, najubożniejszego człowieka... Lecz przyszedł w ten deszcz... I już nie wiedziała dobrze, czy był istotnie banalny i obojętny... Ale o jednym wiedziała dobrze, oto zostanie teraz żoną tego człowieka, który nigdy dowiedzieć się nie pozwoli, że byłaby upadła w ramiona każdego człowieka, który ryby ją zaskoczył w tej chwili rozterki.

— Gdybym ciebie nie kochała, — rzekła — czyżbym... — To prawda, prawda. Kocham cie, — szeptał rozpromieniony.

Georgette w przyszłości nie żałowała nigdy postanowienia, powziętego w rozterce, wśród nudy i samotności słotnego dnia.

Tum. T. M.

Morze alkoholu za ukrytymi drzwiami.

Tajemnica piwnicy.

Z Katowic donoszą: Śl. Brygada Lotnej Kontroli Skarbowej dokonała onegdaj rewizji w wyszynku Pawła Generlicha w Siemianowicach.

W piwnicy Generlicha, za zamaskowanymi drzwiami, znaleziono w ukryciu 11 beczek, 7 balonów i 100 flaszek wódek

gatunkowych, pochodzących ze starych zapasów, które wu nie były byc dodatkowo opodatkowane, czego Generlich jednak nie uczynił.

Rewizja trwała 10 godzin, poczem zakwestjonowany towar złożono w piwnicy którą opieczetowano.

—X—

Pięć ran nożem zadał zdenerwowany lokator swemu przeciwnikowi.

Przebieg choroby.

Łódź, 24. 9. W dniu wczorajszym, około godz. 7 wieczorem, łom przy ulicy Parkowej 7 w Kaliszu był terenem zabójstwa. Oto mieszkańiec wymienionego domu niejaki Mikołaj Moroz naubił w czasie sąsiedzkiej sprzeczki Stefania Pietruszkowej. Maż tej ostatniej Ignacy Pietruszka, dowiedziawszy się o zajściu zatrzymał na podwórzu wracającego do domu Morozu. Wywiązała się kłótnia w czasie której po-

rywczy Moroz wyciągnął z kieszeni długi sprężynowy nóż i zadał nim pięć głębokich ran przeciwnikowi

w brzuch i plecy. Ignacy Pietruszka brocząc obficie krwią padł na ziemię.

Rannej w stanie bezładnym przewieziono do szpitala miejskiego św. Trójcy w Kaliszu.

Mikołaj Moroz osadzono w więzieniu do dyspozycji sądziego śledczego.

—X—

FREDERIC BOUTET.

W słotny dzień.

Była pora popołudniowa. Deszcz padał od rana, zwykły deszcz letni, ciepły, ciężki, mo notonny i usypiający.

W salonie, w otwartym oknie, siedziała Georgette, zapatrzona na park w deszczu. Na stoliku obok niej leżały książki i papierosy, lecz nie czytała i nie paliła. Przyglądała się tylko strugom deszczu, jak padały na szare filizy terasy, na drzącą powierzchnię wody wielkich basenów, na zielone gaszcze drzew i krzewów. Czula znużenie, w którym było trochę nudy, trochę zdenerwowania i dziwne uczucie niejasnej rozkoszy. Acl jakże samotna była w tym pałacu, w ten dzień deszczowy.

Po miesiącu, przeżytym na modnej plaży, przyjechała tutaj do siebie, by spędzić resztę lata, jak robiła to corocznie. Była to stara posiadłość rodzinna, która bardzo lubiła. Przyjeżdżała tutaj, jeszcze będąc dzieckiem, na wakacje z rodzicami. Później bywała tutaj z mężem człowiekiem niezmiernie ruchliwym, który spędzał większą część dnia w aucie, pasja której Georgette nie podzielała a która pewnego dnia

kosztowała go życie. A teraz, Georgette przyjeżdżała tutaj sama od lat czterech, zrazu zamartwiona po śmierci męża.

Wkrótce jednak uspokoiła się i pocieszyła, bo ten zapalony sportowiec nigdy nie budził w niej zbyt gorącego uczucia...

Georgette patrzyła na strugi deszczowe, a myślała o swojem samotnym życiu, bez miłości, bez towarzysza... Ale tylko dlatego, że sama tego chciała. Lubiała flirt, lecz nigdy nie pozwalała nikomu przekroczyć granic flirtu. Nikogo do niej czego nie upoważniła, ponieważ żaden z nich nie kochała. A przedewszystkiem wahała się utracić swoją swobodę... Nie pragnęła miłosnego stosunku, a lekała się eksperymentu powrotnego małżeństwa... Wszyscy ci ludzie, którzy otaczali ją swymi względami, a których nie znała prawie wcale, jako mężowie przedstawiali się zagadkowo. Prawdziwie ich oblicze odsłonić może dopiero po ślubie. Rozpatrywała ich kolejno:

Ludwik Bourlaine, przemysłowiec, potentat pieniężny. Lat czterdzieści postawny pewny siebie, świadomy swej wartości i swego autorytetu... Może nawet trochę, ponadto tego wszystkiego świadomy... Może zechce ją opanować, ograniczyć jej swobodę?... Raymond

de Tasant; subtelny, elegancki, ocytany, o duszy artystycznej, ale trochę zanadto intelektualny, nieco zakochany w sobie... Mógłby ją zmycać, znużać przesadami swej kasty, swoim ukrywaniem lecz wielkim snobizmem... Andrzej Lerviere; mężczyzna piękny, wesoły i praktyczny, który ładnie tańczył i ładnie flirtował. Jednak był dla niej za młody; znała go, zresztą, od dzieciństwa i lubiła go bardzo, lecz go kochać go nie mogłaby nigdy... Wreszcie Roger Ferline, błyskotliwy, śmiały, ponętny... O, tak, niezaprzeczenie najbardziej niepokorny z nich wszystkich, lecz przeszłość jego była niejasna, a opinia i wzięcie światowego awanturnika wyższego zakroju...

Wybrać któregoś z nich? Inni bowiem byli tylko statystami na widowni jej życia, na których nie zwracała uwagi... A więc który z tych czterech? Ach, ta samotność!... Ten deszcz...

Rece Georgette zacisnęły się kurczowo. Podniosła się z miejsca, zdjęta niepokojem, który stawał się niemal rozterką... Lzy napłynęły jej do oczu, lecz nie z bólu, a tylko ze zdenerwowania.

— Co się ze mną dzieje? — pomyślała. — Co to jest? — szepnęła.

Coś poruszyło się za nią w mroku pokoju. Służąca przyniosła jej bilet wizytowy na tacy.

— Ten pan pyta, czy pani go przyjmie? Georgette ujęła bilet.

— Tak, prosz.

Słowa te wyrzuciła szybko prawie nie zwróciwszy uwagi na nazwisko „Bernard Bellac”, umieszczone na bilecie. Niech będzie to któkolwiek, jakaś rozrywka, jakieś zbawienie, Bernard Bellac był dotąd dla niej osobistością bez znaczenia. Po znała go przed rokiem i wiedziała — choć nie mówił jej o tem nigdy — że był bogaty, niezależny i wolny i że był jej wielbicielem od chwili pierwszego poznania. Był jej zupełnie obojętny dotąd, ale w ten słotny dzień... wśród tej samotności...

Gdy wszedł p. Bellac, postawny, jasnowłosy, ubrany elegancki ale dyskretnie i tak banalnie, jak banalne było jego święte i wygolone oblicze, przywitała go uprzejmie, bez zwykłej ironicznej kokieteryj.

— Jaka pani jest taskawa, że zechciała mnie przyjąć. Przejeżdżałem tedy, a ogrodnik pani sam otworzył mi bramę... Nie przeszkadzam? Nie gniewa się pani na mnie za moją śmiałość?

SPORT

Zwycięstwa czy porażki przyniesie nadchodząca niedziela?

W przeciwieństwie do ubiegłego tygodnia nadchodząca sobota oraz niedziela — jak do tychczas — zapowiada się niezwykle ubogo pod względem ilości imprez.

Gdy jeszcze LTSG zasilę polską ekstraklasę piłkarską — Łódź będzie dumna, z trzech drużyn ekstraklasy.

Coraz więcej osób interesuje się sportem w Zgierzu.

Gry sportowe na terenie Zgierza zaczynają się coraz więcej rozwijać, co świadczy o powstaniu nast. drużyn

Rozgrywki pomiędzy HKS, W. K. S. i Ł. K. S. świadczą o tym, że drużyna hazony nie obawia się zmierzyć swoje siły z silniejszą zespołami.

Sport w kilku słowach.

(-) Polskie Kolegium Sędziów delegowało następujących sędziów na najbliższe mecze ligowe: Czarni — Ruch p. Brzeziński, ŁKS — Polonia p. Rutkowski, Turysty — Warta p. Rumlup, Garbarnia — Warszawianka p. Niedźwirski, Cracovia — Legia p. Bira, IFK — Wisła p. Baranowski.

two kl. C. ustalono następująco: Niedziela, dnia 29 września r. b., boisko przy ul. Wodnej, godz. 11-ta Zjednoczone — Rudzki Klub Sportowy.

Słabe szanse Europy w przyszłej olimpiadzie piłkarskiej w Ameryce.

F. C. Turyn i Bologna zakończyły obecnie swoją podróż po Ameryce południowej, której wynik był dla obu drużyn wprost katastroficzny.

Bilans zaś drużyny bolońskiej nie przedstawia się wcale lepiej. Na 10 gier 3 wygrane, 3 remisy, 10 przegranych, bramek 24:40. Nie nadzwyczajnie są więc widoki Europy w przyszłej olimpiadzie piłkarskiej, która ma się odbyć w Ameryce.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ. Londyn 43,23, Berlin 46,90 — 47,30, wyplata na Warszawę Katowice i Poznań 46,97,5 — 47,17,5, Wiedeń 79,56 — 84, Praga 377,65 — 375,65.

BAWELNA. Liverpool, 24. 9. Amerykańska. — Styczeń 9,91, luty 9,93, marzec 9,98, kwiecień 9,98, maj 10,03, czerwiec i lipiec 10,02, — sierpień 9,97, wrzesień 9,91, październik 9,88, listopad 9,85, grudzień 9,92, loco 10,29.

GIELDY ZAGRANICZNE. Paryż. Notowania końcowe. Londyn 12,86, Nowy Jork — 25,547,8, Belgia 355,25, Włochy 133,70, Szwajcaria 492,50, Holandia 1024,50, Szwecja 680,75, Praga 75,50.

Nowy Jork, 24. 9. Amerykańska. Zamknięcie. — Październik 18,22 — 23, listopad 18,43, gru dzień 18,45, loco —.

Waluty, dewizy i złoto. DEWIZY ZNIŻKOWAŁY. Zapotrzebowanie na dewizy na giełdzie walutowej niewiele odbiegało od stanu z dni poprzednich.

W grupie metalurgicznej zwyż kowalę o 10 proc. Stachowice i o 1 zł. Rudzki, niżej nowo cennion był Lipiń, a także stracił 2 zł. na kursie Norblin.

ZMIENNY NASTRÓJ DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Pomimo umiarkowanych obrołów zarówno w grupie papierów państwowych jak i dla prywatnych listów zastawnych panowała dziś tendencja dla dolarówki która oddawano po kursie niższym o 75 gr.

W grupie metalurgicznej zwyż kowalę o 10 proc. Stachowice i o 1 zł. Rudzki, niżej nowo cennion był Lipiń, a także stracił 2 zł. na kursie Norblin.

„Biała księżna z Moskwy”.

Imię naszej sławnej rodaczki, żywiłowce, rozlukianej Poli Negri, słynie dziś na świat cały. Niema narodości, która by o istnieniu „boskiej Poli” nie wiedziała a tłumy wielbija ją właśnie za jej wybuchowy temperament i szczerą odrochność bez czego niema prawdziwego talentu.

„Niebieska Myszka” na ekranie: „Spółdzielni”.

Prezes towarzystwa „Komunikacja” ma taki zwyczaj, że awansuje tylko tych urzędników, którzy mają ładne żony.

Komu się szczęście uśmiechnęło? Pełna tabela wygranych XIX Polskiej Loterii Państwowej.

Table with lottery results. Columns: Przemiany, Liczby, Kwoty. Rows include V-ta klasa, Pletnasty dzień ciagnienia, Zł. 10.000, etc.

Radio-każki.

Sroda, 25-go września. Warszawa. — Godz. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikat harserski; 16.30 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Skrzynka pocztowa”.

Teatr Kameralny.

Komedja B. Gorcezyskiego „Rzeczywistość”. Grana będzie jeszcze tylko trzy razy: dziś, sroda, czwartek oraz w niedziele poczem schodzi z affisza.

Teatr Popularny.

Dziś i dni następnego ciesząca się niesłabnącem powodzeniem pełna werwy i humoru komedja Al. hr. Fredry „Oj młody, młody”.

Teatr Gejerowski.

W sobotę wieczór oraz w niedziele dwa razy wspaniały dramat historyczny St. Zeromskiego p. t. „Sulkowski”. Bilety do nabycia w kasie teatru Piotrkowska 295.

Jutrzejzy koncert Ady Sari.

Ada Sari, jedna z najslawniejszych spiewaczek koloraturowych, która obecnie jak to uznają prasa zagraniczną, przewyższa wszystkie spiewaczki świata swoim aksamitnym głosem oraz umiętnością w rzucaniu kaskad przeczudnych tonów.

Teatr Miejski.

Dziś „Mira Efros” Gordina. Ceny popularne — zniżone.

„Rywały” w Teatrze Miejskim.

„Rywały” Andersona, Stallinsa i Zuckmayera sztuka osnuta na kanwie przeżyć wojennych, która zdobyła szeroki rozgłos zagranicą, zostanie wystawiona w sobotę dnia 28 b. m. po raz pierwszy u nas.

Trupie czaszki w kuchni.

Groteskowy figiel sublokatorów.

Ofiara groteskowego kawału padła 81-letnia staruszka, Luiza Rambausky w Wiedniu. Elektrotechnik Herman Kabesch i jego żona Hermina wyjęli u staruszki pokój wraz z użytkowaniem kuchni. Dali sobie na własny koszt malować pokój, gdy nagle p. Rambausky zabroniła im używania kuchni. Wówczas małżeństwo postanowiło wyprowadzić się i zażądało od staruszki przynajmniej zwrotu pieniędzy, wydanych na pomalowanie pokoju. Gdy p. Rambausky nie chciała tego uczynić, wpadli Kabeschowie na pomysł osobiwej zemsty. Pewnego dnia gdy stara kobieta powróciła z zakupów,

wręczyła jej dozorczyńni klucz i oznajmiła, że jej sublokatorowie wyprowadzili się. Zdziwiona pośpieszyła p. Rambausky do swego mieszkania. Gdy otworzyła drzwi stanęła na progu zdrtwiła z przerażenia. Gdziekolwiek skierowała wzrok wszędzie szczyrzyły ku niej zęby wymalowane na ścianach czarne czaszki trupie. Staruszka wdrożyła z tego powodu kroki sądowe, a Kabeschowie musieli stanąć przed sądem pod zarzutem złośliwego uszkodzenia cudzej własności. Sędzia skazał Kabeschów na trzy dni, a żonę jego na dzień aresztu warunkowego.

Podobam ci się!



Ptka arcyśladka Edythe Flynn, maskotka Hollywood'u.

300 milionów dolarów na lody

wydali Amerykanie w roku ubiegłym.

Troski bogatego Wujka Sama.

Wiemy wszyscy, że po wojnie stały się Stany Zjednoczone Północnej Ameryki najbogatszym krajem świata. Ostatnio ukazała się jednak ciekawa statystyka porównawcza, która szeregownie wyraźnie uwypukla stosunek Stanów Zjednoczonych do pozostałych krajów. Jednym z bogactw Stanów jest

ważne obawy załamania się tej amerykańskiej „prosperty”. — Pięciodniowy tydzień roboczy, propagowany przez Forda, jest niczym innym jak ukrytą walką z bezrobociem. Biedne narody pocieszają się, że będzie im lepiej. Bogate narody obawiają się, że nastąpi pogorszenie w ich położeniu gospodarczym.

przrost ludności. W ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia wzrosła ludność Stanów Zjednoczonych z 45 na 120 milionów. Owe sto dwadzieścia milionów stanowią, co prawda, tylko 6 proc. ogólnej ludności, zamieszkałej na ziemi. Ale:

Te sześć proc. ludności posiada 39 proc. do 69 proc. światowych zapasów węgla, bawełny, miedzi; 72 proc. ropy, 59 proc. telefonów, 82 proc. samochodów, 52 proc. wkładów bankowych całego świata, 38 proc. światowego zapasu złota.

W ciągu ostatnich 50 lat wzrosły np. amerykańskie wkłady bankowe z 2 na 52 miliardy dolarów, zaś bogactwo narodowe Stanów Zjednoczonych — z 40 na 300 milionów dolarów. W lipcu r. b. dokonano na samej tylko giełdzie nowojorskiej obrotów na sumę okragło

3 miliardów dolarów. Bogactwo Ameryki znajduje swój wyraz w wysokiej stopie życiowej. Samochód i radio są rzeczami zwykłymi. Obecnie przypada 1 samochód na 5 mieszkańców Stanów Zjednoczonych. W r. 1928 wydali Amerykanie okragło 500 milionów dolarów na aparaty radiowe.

Na lody do jedzenia wydali Amerykanie w roku ubiegłym 300 milionów dolarów; na perfumy wydały Amerykanki w tym samym czasie 177 milionów dolarów. A jednak!

Mimo wszystko istnieje po-

chochodzący nas jako dźwięki gdyby ucho nasze było wrażliwsze. Tych niedostępnych dla nas dźwięków niekiedy słyszeć nie możemy, lecz

dostrzegamy je okiem. Np. zdarza się nam oglądać ptaka, poruszającego szyją i dziobem, jakgdyby śpiewał, lecz go nie słyszmy. A jednak ptak śpiewa, lecz tony jego śpiewu są tak wysokie, wywołują tyle drgań powietrza na sekundę, że ucho nasze ująć ich nie potrafi.

Krew nasza reaguje na nadmiernie wysokie tony, lecz na szczęście tylko wówczas, gdy źródło ich znajduje się bardzo blisko. W podobnych wypadkach dźwięki o 500.000 drganiach powietrznych na sekundę

niszcza czerwone ciała krwi, a mogą zabić żaby i drobne ryby. Mają jednak i zalety wielkie; mogą uleczyć głuchotę. Ostatnio przeprowadza się właśnie próby leczenia głuchoty „ultra-krótkimi falami”.

Tajemnice akustyki.

Ograniczona wrażliwość ucha ludzkiego.

SZTUKA SŁUCHANIA.

Ucho ludzkie, prócz własności niereagowania na niektóre dźwięki, posiada jeszcze drugą ujemną własność: słyszy dźwięki, których nie ma, tony, których nie wywołała fala dźwiękowa, a które są jedynie realne. Owe dźwięki, nie pochodzące z zewnątrz, wytwarzają się w człowieku. Tak jak cios w oko nie wywołuje w nerwie wzrokowym uczucia bólu, a tylko wrażenie barwne, jakby zmiany kolorów, tak i ucho o podrażnionym nerwie słuchu rodzi wrażenia dźwiękowe, objawiające się w dzwonieniu w uszach, o czym, jak dotąd lekarze tylko powiedzieć nam mogą, że są to wpływy cielesne, nie mające nic wspólnego z falami dźwiękowymi, a jednak bardzo przykre, ponieważ, o ile występuje częściej i silniej, mogą nam przeszkodzić w przyjemności słuchania dźwięków istotnych, np. muzyki. I bez tej przeszkody już, słuchając koncertu orkiestry lub

Wallace — nędzny i głupi partacz.

Tak nazywa prasa angielska światowego powieściopisarza.

Jednym z najpłodniejszych autorów ostatnich czasów jest popularny pisarz angielski autor rozlicznych powieści kryminalnych, Edgar Wallace. Na temat tej płodności krąży w Anglii rozmaite dowcipy. I tak np. niedawno w dziennikach ukazała się wiadomość, że biblioteka w Deptford została zamknięta z powodu konieczności rekonstrukcji. Mianowicie okazało się rzecz niebezpieczną budowanie nowego skrzydła dla pomieszczenia utworów Wallace'a. Obecnie przeciwko temu pisarzowi prasa londyńska wszczęła bardzo energiczną i namiętną kampanję. Jeden z dzienników nazywa go niesłychanym szkodnikiem, którego należałoby zamknąć do

więzienia za zasypanie rynku księgarskiego ohydnymi wyprawami pisarza sensacyjno-kryminalnego. Inny dziennik pisze: „Wallace napisał zaledwie kilka powieści niezłych z t. zw. cyklu egzotycznego, których bohaterem jest angielski komisarz kolonialny Sardets. Wszystko inne to potworna tandeta w najgorszym gatunku i trudno zrozumieć czemu publiczność w tych bezmyślnych bzdurach się rozczłytuje... W innym wreszcie dzienniku czytamy: „Miedzian Conanem Doylem a Wallacem jest taka różnica jak między Michałem Aniołem a malarzem pokojowym. Pierwszy jest w swoim rodzaju, wielkim artystą, a drugi nędznym i głupim partaczem”.

Gdy siedzisz obok ładnej dziewczyny...

Praktyczna lekcja teorii Einsteina.

Słynna teoria względności, czyli zależności czasu od szybkości, znakomitego matematyka prof. Einsteina, jest bardzo trudna do wytłumaczenia w popularnym wykładzie. Nc też dziwnego, że sekretarz osobisty Einsteina jest wprost zasypywany prośbami o wytłumaczenie tej teorii przez różnego autoramentu ciekawskich, ma więc z tem nielada kłopot. Pragnąc mu ułatwić za danie, Einstein pewnego razu w przystępie dobrego humoru dał następujące wyjaśnienie swej teorii:

— Gdy siedzisz obok ładnej dziewczyny przez dwie godziny, wydaje ci się, żeś siedział tylko przez minutę, lecz gdy siedzisz na gorącym piecu w ciągu minuty, czas ten wyda ci się dwoma godzinami. To jest właśnie względność.

396 404 52 86 517 37 651 819 60 85 924 55661
80 282 85 342 549 76 93 563 603 743 44 93 824
963 84 94 98 56011 14 133 65 76 341 448 589 670
820 970 75 57014 38 97 218 465 516 42 679 839
55085 102 48 58 71 98 99 227 61 92 93 431 35 54
92 819 73 96 712 14 92 909 59024 80 160 71 204
88 346 63 71 575 631 65 90 708 29 31 55 74 823
923 86
60003 72 92 112 76 96 275 382 89 434 574 608
63 84 768 805 71 75 981 61032 47 133 202 9 27 31
270 456 535 604 730 86 906 62158 225 323 83 479
98 603 13 788 92 820 961 37 93 63083 132 87 284
345 486 587 726 30 45 856 64027 110 280 413 061
720 35 82 868 908 57 65325 29 76 618 89 782 941
45 66008 65 103 19 42 273 324 49 95 486 89 538
629 33 790 802 927 65 67125 40 85 212 39 74 578
663 814 19 942 82 68 69002 69 90 129 284 312
437 55 511 78 742
70116 236 69 77 447 535 784 89 800 85 71060
95 158 64 82 266 96 478 540 751 80 97 72119 30
61 84 242 302 19 37 415 31 64 569 708 75 833 68
918 69 73028 35 39 57 124 45 46 221 37 51 305 13
41 52 446 502 698 99 702 72 75 74016 29 33 50 112
251 89 392 437 545 608 37 79 912 20 68 75007 55
122 304 27 84 469 545 667 78 767 831 85 985
76128 332 417 542 821 56 909 77002 92 122 353
70 449 660 729 49 819 78 917 69 78115 38 254 85
377 517 613 35 37 74 781 79011 129 206 75 467
540 683 732 69 832 957
80113 65 318 49 443 89 509 82 98 719 96 823
981 81099 26 124 97 217 30 372 497 600 713 29 30
51 858 986 96 82002 114 54 96 414 536 602 96
708 26 826 981 83099 180 237 308 98 420 75 505
603 28 720 81 811 947 99 84192 230 76 92 321 409
37 63 97 522 71 90 754 67 800 19 85021 98 252
200 540 652 717 34 865 929 86074 124 427 93 565
81 91 94 627 40 66 714 17 39 59 83 947 88059 88
128 33 66 292 340 65 66 447 79 507 31 96 686 725
47 95 903 89080 128 69 239 50 385 415 29 671
78 984
90006 101 93 204 35 334 77 410 665 815 91004
29 32 53 66 130 471 516 681 88 755 843 913 92005
23 32 147 309 15 29 97 449 583 94 653 76 702
93052 55 73 255 377 432 62 68 603 11 56 913
94047 115 512 52 87 84 96 458 71 696 744 64
903 95027 47 247 54 395 534 71 660 794 881 943
62 69 74 96103 41 228 29 94 302 13 534 71 660
82 97 794 814 95 929 65 97280 320 88 414 45 66
509 19 35 38 666 810 919 80 98042 67 169 220 78
318 91 519 621 60 85 748 860 65 913 99 99097
227 77 325 73 442 511 22 29 45 87 609 753 937.

100047 48 54 75 78 103 10 275 422 545 70
644 57 750 51 89 880 91 914 40 101092 183 211
75 330 46 62 90 99 447 537 62 90 605 35 752 73
819 53 95 949 94 102049 225 86 327 50 407 537
59 83 678 704 18 835 103146 233 55 587 608 736
874 994 104070 222 364 648 744 87 96 99 848
77 88 97 978 105044 179 86 249 357 71 627 58
714 825 76 953 106057 136 70 454 767 918 107036
74 105 60 66 332 579 669 99 404 872 830 76 935 112224
55 234 61 355 415 18 33 525 625 38 741 94 859
109290 26 447 509 85 99 776 810 11 933 63 95.
110012 26 69 105 64 781 880 953 70 111047
120 276 342 463 627 30 84 782 830 76 935 112224
355 411 37 45 68 530 825 92 113007 12 53 114 234
305 405 48 81 503 12 797 824 88 903 44 50 114010
53 187 236 50 93 454 503 61 66 76 88 99 265 87
323 68 537 63 750 52 97 851 56 82 914 49 56 116134
41 63 295 98 300 92 472 76 514 838 51 942 95
117131 269 305 80 434 62 78 505 6 715 89 63 888
118044 179 97 301 413 16 774 83 96 856 71 92
970 86 119071 95 194 251 459 60 76 517 37 607 35
811 967.
120083 102 75 326 491 504 7 637 68 91 855 77
97 923 121192 235 330 34 96 410 16 23 560 624
715 19 51 804 921 122060 90 164 95 324 461 615
36 66 85 812 99 959 63 123021 76 340 47 61 93
707 56 887 944 124036 39 78 106 235 39 51 331
519 90 603 41 48 856 981 125025 65 165 94 333
441 535 38 602 12 30 785 832 914 126260 91 318
28 57 58 68 497 552 56 627 875 927 127034 62 80
139 57 65 87 248 63 345 453 552 625 62 755 84
85 811 25 48 59 956 128063 132 264 83 303 10 12
26 549 57 84 97 733 70 918 56 129085 251 997 412
30 84 87 91 559 641 42 715 23 816 27 56 65 89 901
22 31 41 60 85.
130052 131 76 327 63 402 63 554 87 627 700
32 66 829 982 131008 23 117 87 216 33 354 402
49 74 504 34 80 664 810 15 132120 322 59 405 7
45 50 505 12 25 697 896 903 133018 55 98 115 18
47 82 325 30 40 68 406 33 95 545 69 72 606 769
864 134000 169 260 445 517 32 80 84 607 712 26
901 10 135093 144 46 58 91 261 67 74 389 464 90
552 645 93 775 880 911 19 48 136053 78 92 213
44 60 319 26 80 450 90 99 538 64 85 602 5 33 91
926 38 75 137040 154 209 75 89 326 59 430 41 79
525 68 723 52 945 138087 96 215 71 338 592 622
24 47 60 703 63 879 966 139006 65 119 309 66 409
534 56 94 630 713 835 74 909.
140005 11 51 100 24 64 71 217 78 330 90 490
507 615 43 56 770 804 951 92 141529 737 56 86
830 54 90 900 22 72 142050 193 238 81 353 410

56 513 17 56 80 681 83 719 848 942 67 143055 70
81 91 121 213 334 68 98 484 96 532 58 63 78 99
700 71 807 30 34 80 943 144059 88 162 201 41 88
337 81 99 430 680 81 88 111 68 81 918 53 145040
56 323 54 430 508 48 639 54 735 60 815 74 99 939
146033 39 83 154 297 436 520 56 601 5 775
995 147065 69 70 106 237 57 330 35 482 579 654
67 92 861 66 969 94 148083 121 87 227 477 504
18 709 93 877 78 90 149090 108 56 225 488 59 531
44 71 615 731 970.
150111 53 69 80 97 456 588 89 630 57 59 85
710 39 151005 272 350 84 415 510 67 719 887 900
19 152024 58 88 138 211 334 436 39 546 919 37
79 85 153008 42 57 188 235 489 99 528 654 60 66
75 745 71 852 99 924 98 154105 60 436 788 872 908
155022 78 147 358 94 423 502 87 600 25 761 872
73 92 156058 139 57 381 551 636 81 700 11 69
971 157256 383 417 95 521 95 612 31 55 65 715
42 821 90 158350 62 78 470 506 63 733 38 47 73
87 159190 223 40 329 39 66 78 661 72 97 834.
160005 6 78 88 126 67 316 17 22 429 681 728
801 28 905 54 161040 46 95 139 40 58 368 435 53
514 55 709 36 821 25 162010 133 48 207 11 357
409 24 659 97 757 810 928 163084 126 67 93 221
34 433 933 72 164182 294 311 28 34 493 521 42 80
619 69 738 55 76 907 20 165537 90 133 312 418
22 98 504 700 31 804 71 984 89 166091 139 67 280
476 587 809 25 28 73 977 167167 438 54 515 17
82 619 20 97 779 832 33 168016 169 355 77 407
13 539 678 169023 66 117 257 425 500 40 633 752
914.
170159 275 347 51 572 620 729 34 37 966
171055 164 320 509 34 604 9 45 73 768 819 32 41
95 974 94 172175 334 457 69 782 84 877 173039 83
455 720 39 48 60 174049 224 319 49 444 534 622
41 753 83 820 57 61 81 971 175087 100 275 360
446 54 79 556 72 767 176050 72 199 314 21 414
32 555 637 722 921 177031 34 48 85 123 39 53 78
299 485 532 49 608 758 81 806 24 28 45 54 56
178005 49 51 57 78 84 117 22 222 324 98 499 501
83 619 80 179004 111 47 347 603 45 49 540 79
96 631 62 718 68 893.
180062 115 44 64 302 475 509 613 17 20 47 755
82 951 63 181005 226 49 312 24 36 413 14 18 59
501 53 601 97 869 182099 25 35 80 254 376 561
637 65 854 934 183075 81 93 96 105 46 53 245 452
64 516 602 21 34 59 79 969 95 184010 30 418 56
86 507 781 839.

160005 6 78 88 126 67 316 17 22 429 681 728
801 28 905 54 161040 46 95 139 40 58 368 435 53
514 55 709 36 821 25 162010 133 48 207 11 357
409 24 659 97 757 810 928 163084 126 67 93 221
34 433 933 72 164182 294 311 28 34 493 521 42 80
619 69 738 55 76 907 20 165537 90 133 312 418
22 98 504 700 31 804 71 984 89 166091 139 67 280
476 587 809 25 28 73 977 167167 438 54 515 17
82 619 20 97 779 832 33 168016 169 355 77 407
13 539 678 169023 66 117 257 425 500 40 633 752
914.
170159 275 347 51 572 620 729 34 37 966
171055 164 320 509 34 604 9 45 73 768 819 32 41
95 974 94 172175 334 457 69 782 84 877 173039 83
455 720 39 48 60 174049 224 319 49 444 534 622
41 753 83 820 57 61 81 971 175087 100 275 360
446 54 79 556 72 767 176050 72 199 314 21 414
32 555 637 722 921 177031 34 48 85 123 39 53 78
299 485 532 49 608 758 81 806 24 28 45 54 56
178005 49 51 57 78 84 117 22 222 324 98 499 501
83 619 80 179004 111 47 347 603 45 49 540 79
96 631 62 718 68 893.
180062 115 44 64 302 475 509 613 17 20 47 755
82 951 63 181005 226 49 312 24 36 413 14 18 59
501 53 601 97 869 182099 25 35 80 254 376 561
637 65 854 934 183075 81 93 96 105 46 53 245 452
64 516 602 21 34 59 79 969 95 184010 30 418 56
86 507 781 839.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.
Teatr Miejski: — Mira Eftos.
Kameralny: — Rzeczywistość.
Teatr Popularny: — Oj młody, młody
Teatr w sali Gejzera: — Balladyna.
Filharmonia: — Dziś koncert kwartetu Glazunowa.
Apollo: — Golgota uczelnej kobiety.
Teatr seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
Bałka: — Arlekinada życia.
Casino: — „Książę student”.
Czary: — W matni szpiegów.
Teatr seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
Corso: — „Rekord Toma Mixa”.
Pierwszy seans 4-ty, ostatni 9.30
Capitol: — Miasto miłości.
Grand-Kino: — Ostatni romans.
Luna: — Raj o północy.
Mimoza: — Wolga, Wolga.
Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa zbiorowych prac
Oświatowy: — „Przygody brygadiera Gerarda”. Dla młodzieży „Pi-tract pustyni”.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
Odeon: — „Jej pierwszy calus”.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
Pałace: — Biała księżna z Moskwy.
Resursa: — Kwiat złotego zachodu.
Spółdzielnia: — „Niebieska myszka”.
Pocz. seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00
Wodewil: — „Jej pierwszy calus”.
Początek seansów o godzinie 4-ej.
Zacheta: — „Wschód słońca”.

WINSZUJEMY:
Jutro: Cyprianowi i Justynie.
Wschód słońca 5.25.
Zachód — 17.32.
Długość dnia 12.20.
Ubyło dnia 4.45.
Tydzień 39.
z długimi trenami, trzeba było otrząsnąć ściany sali i ubić je filcem.
Pomimo okoliczność, że dźwięki wymagają tłumików, wysuwa się inna konieczność w salach koncertowych, a mianowicie stworzenie nie dźwięku, echa, w ścisłym słowa znaczeniu, lecz jednak odgłosu, przedwstępnego stopnia do oddźwięku, bez czego żadna produkcja muzyczna czy wokalna nie wyluje ani należytego wrażenia, ani właściwej harmonii.
Uwzględnienie warunków akustycznych sali koncertowej lub teatru stanowi niemałą trudność sztuki architektonicznej i opiera się na bardzo skomplikowanych obliczeniach.